NAPOLEON SADEK: „NA KURACJI" — PATRZ STRONA 4-ta

PEŁNA TABELA LOTERJI NA STRONIE 5-tej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Kupon premjowy za. 18 września 1934 r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, poniedziałek 17 września 1934 r. Nr. 266

Radosna manifestacja stolicy

po zatarciu ostatnich śladów niewoli

W związku z oświadczeniem, złożonem wczoraj w Genewie przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i pod głębokiem wrażeniem, jakie to oświadczenie wywarło w Polsce odbyła się wczoraj wieczorem olbrzymia manifestacja ludności stolicy na placu Marszałka Piłsudskiego, w której wzięło udział około 30 tysięcy osób.

W uroczystości tej wzięły udział organizacje społeczne, zawodowe, polityczne, młodzież akademicka, stowarzyszenia handlowe, przemysłowe i t. p. ponadto przybyli licznie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wielu instytucyj i organizacyj.

Do zgromadzonych tłumów prezydent m. st. Warszawy minister Stefan Starzyński, wygłosił następujące przemówienie:

W dniu 13 września, w dziejach naszych zaszedł fakt doniosłej wagi, fakt radosny, wieńczący dzieło wyzwolenia Ojczyzny.

Dzień ten przejdzie do historji, jak wiele dni, związanych z okresem naszych walk o niepodległość.

Będziemy my, lub będą przyszłe pokolenia ten dzień wspominać, jako rocznicę ostatniego etapu walki naszej o niepodległość.

Cóż to bowiem się stało?. Oto wypowiedziany został wczoraj w Lidze Narodów w Genewie przez naszego ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka, t. zw. traktat o mniejszościach.

Pamiętamy wszyscy jak to było. Po zwycięstwie koalicji — nad państwami centralnemi w wielkiej wojnie światowej, po odzyskaniu przez nas, naszym wysiłkiem i krwią niepodległości, kiedy Polska jako przedmurze Zachodu pławiła się we krwi walczących armij, w obronie nietylko swoich granic, ale w obronie istniejącego stanu rzeczy na Zachodzie, toczyły się wówczas w Paryżu układy o traktat pokojowy. Polska brała w nich udział. Ale zmuszeni do walki orężnej na Wschodzie, choć w obronie — ale bez pomocy Zachodu, potraktowani zostaliśmy w Wersalu, jako przyjaciel drugorzędny.

Dlatego to narzucono nam sztuczny traktat o mniejszościach, mimo, że Polska przecież od najdawniejszych czasów była państwem pod tym względem wyjątkowo tolerancyjnem — a w konstytucji naszej i innych ustawach podstawowych zagwarantowała mniejszościom zarówno całkowite równouprawnienie, jak i całkowity rozwój ich odrębności kulturalnych i językowych.

Nienawiść do współobywateli nie była nigdy i nie będzie napewno podstawą działania narodu polskiego. Każdy lojalny obywatel Polski, bez względu na jego narodość, religję lub język ojczysty, ma w Polsce równe wszystkim prawa i takie mieć będzie zawsze.

Ohyda stosowania t. zw. traktatu o mniejszościach do Polski wówczas, gdy Polska wszystkich swych obywateli jednakowo traktuje — a nasi właśni współbracia zagranicą niejednokrotnie dotkliwie są upośledzeni w swych prawach kulturalnych i narodowych — jest oczywistą.

Sztuczna płaszczyzna tarć narzucona nam nieoględnie, lub złośliwie przed laty 15-tu, przestała od wczoraj istnieć, dzięki czemu wzajemne stosunki między Polakiem a obywatelem polskim obcej narodowości mogą się tylko zgodnie z naszą tradycją zacieśnić i jeszcze lepiej ułożyć.

Toteż decyzja rządu polskiego zatarcia tego ostatniego śladu niewoli politycznej nazewnątrz państwa, musi nas radować i musi być hasłem dla społeczeństwa zlikwidowania śladów niewoli nawewnątrz, jeżeli takie jeszcze gdziekolwiek istnieją.

Jako prezydent stolicy wzywam was obywatele do tego, byśmy likwidowali wewnątrz wszelkie ślady niewoli, a więc zło i nieprawości, byśmy potęgę naszej Rzeczypospolitej budowali na moralnej podstawie gotowości poświęcenia dla ojczyzny nietylko swego mienia, ale i życia, byśmy umieli żyć w zgodzie, i tak, jak nasze prawa wewnętrzne powstały z naszej nie z cudzej woli — żyli w całym kraju w zgodzie sami z siebie, a nie z nakazu.

Wzywam was obywatele byśmy, poszli pochodem radosnym oddać hołd i cześć naszemu wodzowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i jego rządowi, którego działalność od maja 1926 r. umożliwiła powzięcie i zrealizowanie tak doniosłej dezyzji, jak wczorajszy akt genewski.

Wznieśmy wspólnie okrzyk na całą Rzeczpospolitą — niech żyje nasz rząd, niech żyje nasz wódz Marszałek Józef Piłsudski.

Okrzyk ten wszyscy entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli.

Po przemówieniu prezydenta Starzyńskiego uczestnicy manifestacji utworzyli pochód, który przeszedł ulicą Wierzbową, Krak. Przedmieściem przed pałacem Rady Ministrów, Nowym Światem, Al. Ujazdowskiemi do Belwederu, wznosząc okrzyki na cześć p. Marszałka Piłsudskiego i rządu.

W chwili, gdy czoło pochodu dotarło do Belwederu, delegacja z prezydentem Starzyńskim udała się do Pałacu Belwederskiego i wpisała się do księgi audjencjonalnej, jak następuje: Ludność stolicy zebrana w dniu 14 września 1934 r. na placu Józefa Piłsudskiego w liczbie kilkudziesięciu osób, na wieść o zatarciu w Genewie przez ministra spraw zagranicznych Becka ostatniego śladu nie woli w postaci t. zw. traktatu o mniejszościach przyszła w uroczystym pochodzie do Belwederu, aby złożyć p. Marszałkowi hołd i cześć i zapewnienie o swej gotowości poświęcenia pod rozkazami pana Marszałka nietylko swej pracy, ale mienia i krwi, o ile dalsze wzmacnianie potęgi i konieczność obrony państwa wymagać tego będzie.

Anglja, Francja i Włochy

o genewskiej deklaracji min. Becka

GENEWA (PAT). W dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu Ligi po delegacie Chin zabrał dziś głos minister spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simon.

Cytując ustęp mowy ministra Becka, dotyczący odmowy Polski współpracowania z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zobowiązań mniejszościowych, mówca wypowiada swe wątpliwości co do interpretacji, jaką należy nadać temu ustępowi. „Kraj, który reprezentuję — mówił sir Simon — jest sygnatarjuszem traktatu, przyjętego przez Polskę, i przewidującego gwarancje Ligi Narodów dla zobowiązań mniejszościowych".

Sir John Simon uważa pozatem, że Polska przyjęła procedurę, dotyczącą wykonania gwarancyj Ligi. Procedura ta przewiduje współpracę Polski. Zdaniem mówcy, rezolucje Rady, dotyczące procedury są obowiązujące dla Polski i nie mogą być jednostronnie wypowiedziane.

Po mowie sir John Simona, ujętej w formę kurtuazyjną, w której zajął on stanowisko czysto prawne, zabrał głos minister spraw zagranicznych Francji Barthou, zaznaczył on, że Francja nie zamierza kwestjonawać możliwości przeprowadzenia zmian w obecnym systemie, ale nie sądzi, by jedno mocarstwo mogło jednostronnie dokonywać tych zmian, a tembardziej wypowiadać traktat poza przewidzianą procedurą lub rokowaniami z innymi sygnatarjuszami. Francja nie sądzi zresztą, aby tak należało tłumaczyć deklarację ministra Becka.

Polski minister spraw zagranicznych postawił dwa pytania, oświadczając, że oczekuje odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej. Byłoby to jego niezaprzeczalnem prawem, gdyby nie to, że mógł w ten sposób postawić Zgromadzenie wobec groźby, a nawet wobec faktu dokonanego. Tego rodzaju przykład, za którym mogłyby chcieć pójść inne kraje, mógłby narazić na niebezpieczeństwo autorytet traktatów i mandat, który powierzono Lidze Narodów.

Francja, zaprzyjaźniona i sojusznicza, nie może uwierzyć, by wystąpienie ministra Becka mogło pociągnąć takie konsekwencje. Sądzi ona, że ta deklaracja, gdy zostanie uwypuklony jej istotny sens, przestanie wywoływać niepokój jednych i pokusy drugich.

Wdalszym ciągu dyskusji przemawiał jeszcze delegat Włoch baron Aloisi, który uważa że chodzi o zastąpienie dawnego systemu, stworzonego przed 15 laty, i uważanego za nieodpowiadający wymaganiom naszych czasów, przez system nowy, bardziej dostosowany do obecnej sytuacji.

Tego rodzaju propozycja wysuwa problem rewizji.

Z zasad polityki włoskiej wypływają dwie konsekwencje: 1) ze istniejące zobowiązania winny być respektowane aż do chwili zastąpienia ich nowemi i 2) że zasada rewizji zależy od okoliczności, o charakterze ogólnym.

*

GENEWA (PAT). Sir John Simon podejmował wczoraj śniadaniem ministrów Becka i Barthou.

Wojsko stoi w pogotowiu

Stan wyjątkowy z powodu zaburzeń strajkujących w Ameryce

NOWY JORK (PAT). Zgromadzenie sprawozdawcze stanowe w Rhod Island udzieliło gubernatorowi stanu Greenowi dalekoidących pełnomocnictw, pozwalających mu na zamykanie zakładów przemysłowych, wzmocnienie sił policji i milicji oraz na wydanie nadzwyczajnych rozporządzeń, zgromadzenie nie przychyliło się jednak do prośby Greena, który chciał zawezwać wojsko federalne. W Woonsocket zamknięto wszystkie bary, teatry i lokale rozryw kowe. Po zmierzchu mieszkańcom miasta nie wolno wychodzić na ulice.

NOWY JORK, (PAT). w Say lesville (Rhode Island) doszło do poważnego starcia pomiędzy milicją, a strajkującymi. Wojsko szarżowało na bagnety, usiłując odeprzeć tłumy robotników, oblegające zakłady tkackie.

NOWY JORK, (PAT). Dzięki energicznym zarządzeniom władz bezpieczeństwa ubiegła noc w Woonsocket i Central Falls minęła spokojnie. Ulice, prowadzące do fabryk zamknięte były zagrodami z drutów kolczastych. Wiele sklepów zostało całkowicie ograbionych.

Na ulicach w wielu miejscach spotkać można wywrócone i zniszczone samochody ciężarowe. Policja aresztowała 40-tu uczestników grabieży. W mieście Aragon w stanie Georgia musiano zawezwać posiłki wojskowe, gdyż tłum strajkujących szykował się do szturmu na fabrykę.

Prezydent Roosevelt odjechał do New Port, gdzie obecny będzie na wyścigach jachtów, informowany jednak będzie szczegółowo o sytuacji strajkowej i wrazie potrzeby powróci na ląd. Krąży pogłoska, że koła rządowe badają projekt zarządzenia dotyczącego powszechnej redukcji czasu pracy w zakładach przemysłowych bez zmniejszania zarobków. Projektowane zarządzenie ma na celu zlikwidowanie zatargów.

Wsie algierskie w gruzach

ALGIER, (PAT). Powtarzające się zgróry od tygodnia wstrząsy podziemne wywołały panikę w okolicach Carnot, gdzie liczne wsie uległy całkowitemu zniszczeniu.

Ludność obozuje pod gołem niebem.

Władze pośpiesznie budują prowizoryczne schroniska drewniane.

W ciągu ostatnich 48 godzin zarejestrowano 6 silnych wstrząsów podziemnych.

Lotnik w klatce z lwami

LONDYN (PAT). Podczas ćwiczeń w skokach ze spadochronu pod miasteczkiem Chessington, jeden z uczestników spadł na klatkę z lwami w ogrodzie zoologicznym. Zawisł on na sznurach spadochronu nad dwoma lwami, które, skacząc, czyniły wielkie wysiłki, aby dosięgnąć nieforunnego lotnika.

Przybyli strażacy nie zdołali uspokoić rozwścieczonych lwów strumieniami wody i dopiero po gromcom udało się utrzymać lwy w pewnej odległości, podczas gdy jeden z widzów uratował lotnika.

STRZELCY LUBELSCY NA MISTRZOSTWACH W PRZEMYŚLU

LUBLIN. W związku z zawodami lekkoatletycznemi o mistrzostwo Polski w Przemyślu, wyjechał z Lublina reprezentacyjny zespół Związku Strzeleckiego, który weźmie udział w rozgrywkach.

Kierownictwo ekspedycji lubelskiej spoczywa w rękach red. A. Lewandowskiego.

Katastrofalna burza w Japonji

TOKJO, (PAT). Północne prowincje Japonji zostały nawiedzone przez tajfun o niesłychanej sile, który przerwał wszystkie połączenia komunikacyjne zarówno wewnątrz wyspy jak i pomiędzy Japonją a wybrzeżem azjatyckiem. Burza zniszczyła lub uszkodziła wielką ilość domów. Są liczne ofiary w ludziach. Straty bardzo znaczne.

Zabójstwo na tle kłótni

KATOWICE, (PAT). Wczoraj wieczorem 20-letni Edmund Szotek z Wielkich Hajduk podczas kłótni z kilku robotnikami huty „Batorego" na tle rozlepiania plakatów partyjnych przy wyborach do rad załogowych, pchnął nożem robotnika Pawła Kubickiego. Kubicki przewieziony do szpitala zmarł. Drugi robotnik Franciszek Potomski zraniony został przez Szotka w ramię. Szotka i jego brata Konrada aresztowano.

Sowiety wstępują do Ligi Narodów

GENEWA (PAT). Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów min. Benesz w towarzystwie delegata francuskiego Massigli'ego udał się popołudniu w okolice Genewy w celu omówienia z Litwinowem tekstu zaproszenia i odpowiedzi sowieckiej w sprawie wstąpienia Z. S. R. R. do Ligi Narodów.

Rokowania mają, jak słychać przebieg pomyślny, aczkolwiek pozostaje do załatwienia kilka szczegółowych proceduralnych.

Lecimy po zwycięstwo!

Bajan ma pierwsze, Płonczyński drugie miejsce

Dziś nastąpi zakończenie Międzynarodowego Turnieju Lotniczego. Po morderczej próbie szybkości pierwszy samolot, który ukaże się nad lotniskiem Mokotowskiem, będzie samolotem zwycięzcy.

Z tabeli, którą przytaczamy poniżej, wynika, że szanse największe mają Polacy. Na skrzydłach maszyn Bajana i Płonczyńskiego znajduje się zwycięstwo barw polskich. Jeśli silniki nie zawiodą, testament Żwirki i Wigury zostanie wykonany przez następców.

Z zapartym tchem śledziliśmy próby techniczne, chłonęliśmy wiadomości z trasy lotu okrężnego, szczęściem wezbrały piersi, gdy pierwszy Polak zakończył raid nad Europą i Afryką —te same nastroje będą nas ożywiały, gdy czekać będziemy na pojawienie się zwycięzcy nad lotniskiem.

Widząc w lotnictwie przyszłość mocarstwowej Polski, pragniemy triumfu polskich skrzydeł. Dlatego jak Polska długa i szeroka rozlega się okrzyk: Lećcie po zwycięstwo!

*

Uczestnicy lotu okrężnego, którzy nocowali we Lwowie, a mianowicie: Dudziński, Balcer i Junck, wystartowali wczoraj rano w dalszą drogę do Wilna. Dudziński i Balcer wystartowali równocześnie o godz. 6,01, lotnik niemiecki Junck wystartował o godz. 6.38.

Balcer z powodu tego samego defektu motoru, który spowodował jego zatrzymanie we Lwowie, lądował przymusowo pod Mostami Wielkiemi, niedaleko Lwowa. Z 6 pułku lotniczego we Lwowie wysłano natychmiast samolot z mechanikiem.

Czwarty uczestnik lotu okrężnego Macpherson naprawia w dalszym ciągu swoją maszynę. Wątpliwem jest jednak, czy uda mu się ją naprawić. Ma uszkodzone podwozie i zgięte śmigło. Jak się zdaje, pozostanie on we Lwowie.

O godzinie 7.53 wylądował na lotnisku Mokotowskiem lotnik niemiecki Francke, o godzinie 10.28 zaś lotnik niemiecki Junck.

O godzinie 10-ej wystartował z Mościc w dalszą drogę do Lwowa por. Włodarkiewicz.

Według prowizorycznych danych, które mogą jeszcze ulec zmianie, po zatwierdzeniu przez międzynarodową komisję sportową punktacja po locie okrężnym oraz kolejność miejsc, zajętych przez poszczególnych zawodników Challenge'u przed stawia się jak następuje:

Bajan	**1858 pkt.**
Płonczyński	**1821 „**
Seideman	1813 „
Ambruz	1795 „
Anderle	1770 „
Pasewaldt	1765 „
Buczyński	1757 „
Bayer	1756 „
Zacek	1735 „
Hirth	1734 „
Osterkamp	1720 „
Gedgowd	1719 „
Francke	1715 „
Skrzypiński	1709 „
Hubrich	1702 „
Francois	1548 „
Sanzin	1281 „

Nie obliczono dotychczas punktacji Juncka oraz lotników, którzy nie ukończyli lotu.

Włodarkiewicz, który przybył do Lwowa o godz. 11.09, wystartował w dalszą drogę do Wilna o godz. 12.45.

O godz. 10.58 wylądował na lotnisku Mokotowskiem lotnik Dudziński. Lotnik niemiecki Morzik, który leci poza konkursem, wylądował w Wilnie.

DZIŚ WSZYSCY NA LOTNISKO!

Dziś odbędzie się ostatnia konkurencja Turnieju. Będzie to próba szybkości maksymalnej. Jest to jedyna próba techniczna, odbywająca się po locie okrężnym. Próba ta to wyścig na trasie trójkątnej, długości 297 klm., a mianowicie między punktami kontrolnemi na lotnisku Warszawa — Mokotów, w miejscowości Nowosolna i w miejscowości Głowaczów.

Wyścig ten pomyślany jest w ten sposób, żeby zwycięzca turnieju, a więc zdobywca największej sumy punktów we wszystkich konkurencjach — z także pierwszy do mety. W przybył pierwszy do mety. W tym celu zawodnicy będą startowali do wyścigu w kolejności klasyfikacji uzyskanej dotychczas i w odstępach czasu wyrównujących różnice szybkości ich maszyn. W ten sposób faktyczny zwycięzca całości turnieju przyleci do mety pierwszy, choćby jego szybkość maksymalna była mniejsza, niż innych uczestników.

Meta, zarazem początek i koniec trasy wyścigu, znajdować się będzie przed trybunami na lotnisku mokotowskiem. Wszyscy zawodnicy będą startowali z lotniska mokotowskiego i przelatywać nad metą, do której mają powrócić po przeleceniu trójkąta wyścigu.

Punktacja za szybkość maksymum zaczyna się od szybkości 210 klm. na godzinę. Za każdy następny kilometr szybkości zostaje przyznany jeden punkt.

Zawrzało, jak w gnieździe szerszeni,

po twardych słowach ministra Becka

Dalsze głosy prasy europejskiej

PRASA ANGIELSKA

Prasa angielska obszernie omawia dalej wystąpienie ministra Becka na tle deklaracji, złożonej na zgromadzeniu przez ministra Simona.

„Times" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Mniejszości polskie" podkreśla, że pod wybitnem kierownictwem Marszałka Piłsudskiego Polska w ostatnich latach umocniła ogromnie swe stanowisko w środkowej Europie. Ustabilizowała swoje instytucje polityczne i ustanowiła przyjazne stosunki z potężnymi sąsiadami od wschodu i zachodu, wobec czego Polska uważa się obecnie za powołaną do prowadzenia własnej polityki według własnych zasad. W ciągu ostatnich tygodni, Polska wykazała mało chęci współdziałania ze swoim sojusznikiem, Francją".

PRASA FRANCUSKA

Prasa francuska w dalszym ciągu komentuje przemówienie min. Becka.

„L'Ami du Peuple" przypuszcza, że rząd polski zdecydował się na ten krok dlatego, że gwarancje, udzielone przez Sowiety w ostatnich rokowaniach, wydały się Polsce niewystarczające. Nie chcąc narażać się na wyprowadzenie w pole, rząd polski wolał wypowiedzieć konwencję, której inni może nie mają zamiaru respektować. Wystąpienie min. Becka jest najmocniejszym ciosem, zadanym Lidze Narodów, od czasu wystąpienia z niej Niemiec.

„La Journee Industrielle" uważa, że Polska mogła była domagać się rewizji zobowiązań, wynikających z traktatów mniejszościowych, ale należało to uczynić bez ostrej krytyki i bez zapowiadania, że Polska nie czekając dłużej, jednostronnie uwolni się od narzuconych zobowiązań. Wykorzystają to przeciwnicy traktatów dla swojej akcji rewizjonistycznej".

PRASA NIEMIECKA

Urzędowa niemiecka „Diplomatisch Politische Korrespondenz" poświęca dłuższy artykuł sprawie wystąpienia Polski w Lidze Narodów, pisząc:

„Kto nie chce popaść w przesadę w tym, lub innym kierunku — a właśnie Niemcy nie mają powodu do tego — musi przypomnieć sobie, że międzynarodowe uregulowanie kwestji mniejszości stanowi dla Polski dzisiejszej sprawę prestiżu państwowego i równości praw. Jak to oświadczył minister polski w Genewie, uchwała jego rządu dotyczy nietyle kwestji materjalnego prawa mniejszości, lecz raczej wykonywania kontroli nad Polską przez instytucje międzynarodowe".

PRASA WŁOSKA

Czołowi publicyści faszystowscy nie zabrali jeszcze głosu na temat wystąpienia min. Becka w Genewie. Natomiast genewscy korespondenci dzienników włoskich opisują wrażenie, jakie mowa min. Becka wywarła na terenie Ligi Narodów.

Sprawozdawca „Corriere della Sera" informuje, że koła francuskie zachowują dużą rezerwę w sądach i hipotezach, jednakowoż nie tają swego złego humoru i rozgoryczenia. Największe poirytowanie zdradzają koła czechosłowackie, zbliżone do min. Benesza. Koła rumuńskie uważają podobną bombę polską za zbędną, a sfery jugosłowiańskie zajmują stanowisko zagadkowe.

Korespondent turyńskiej „Stampy" informuje, że niespodziewane wystąpienie min. Becka uważane jest przez ortodoksyjne koła ligowe za złamanie przez Polskę zobowiązań mniejszościowych i jako takie za niezgodne z paktem Ligi. Polska — zdaniem tych kół ligowych — stawia się poza ramami systemu genewskiego.

PRASA AUSTRJACKA

Prasa wiedeńska omawia szeroko deklarację min. Becka w sprawie mniejszości narodowych.

„Neues Wiener Journal" podnosi, że dzień 13 września będzie dla 40 miljonów europejczyków dniem fatalnym, gdyż, począwszy od tego dnia, przestaje de facto obowiązywać ochrona mniejszości. Z zadowoleniem, a zarazem z zaufaniem — pisze dziennik — należy przyjąć do wiadomości wielkoduszne oświadczenie min. Becka, że rząd polski będzie i nadal traktował mniejszości narodowe, językowe i religijne jako zupełnie równouprawnione.

„Weltblatt" sądzi, że deklaracja polska posiada wielkie znaczenie polityczne, gdyż oznacza ona wyłom w systemie prawa międzynarodowego. Gdyby spróbowano zgłosić przeciwko Polsce skargę przed trybunałem międzynarodowym, wówczas Polska odpowiedziałaby na taki krok wystąpieniem z Ligi Narodów. Efekt ten byłby niewątpliwie porażką Francji.

PRASA WĘGIERSKA

Dzienniki węgierskie poświęcają wiele miejsca deklaracji, złożonej przez ministra Becka w Genewie.

„Magyar Hirlap", zastanawiając się nad powodami, które skłoniły min. Becka do tak stanowczego wystąpienia, nie wie, czy stało się to w łączności z paktem wschodnim, czy też z przystąpieniem Sowietów do Ligi Narodów. W każdym razie dziennik uważa za bardzo pożyteczne, że kwestja mniejszościowa musi teraz wejść na porządek dzienny obrad Ligi.

Za bardzo słuszne uważa dziennik żądanie min. Becka, by ochrona mniejszościowa rozszerzona była na wszystkie państwa, należące do Ligi. Oświadczenie ministra jest tem słuszniejsze, że obecny system ochrony mniejszości jest niesprawiedliwy i niewystarczający.

PRASA BUŁGARSKA

Bułgarski dziennik informacyjny „Dnievnik" w korespondencji z Genewy podkreśla zdziwienie i niezadowolenie, jakie wywołało w kołach francuskich i Małej Ententy wystąpienie Polski.

Wystąpienie to tłumaczy dziennik wpływami Niemiec i, wyrażając nadzieję, że p. Barthou postara się wyjaśnić atmosferę, dochodzi do wniosku, że „z dniem każdym pojawiają się nowe zagadnienia, przypominające konieczność zmiany położenia, wytworzonego przez traktaty pokojowe w Europie".

Dziennik „Nowe Wremia" uważa deklarację polską za pakt, skierowany przeciwko Francji i Rosji i pisze: — „Stosunki między Polską a Francją pogarszają się z każdą godziną. Francuzi przekonują się, że Polska działa pod cudzemi wpływami i że jest mocno związana z Niemcami, a nawet z Japonją".

Krwawa zbrodnia

na tle trójkąta małżeńskiego

ŁUCK. We wsi Krupa w pow. łuckim wydarzył się krwawy dramat, którego dreszczem przejmujące szczegóły przedstawiają się następująco:

Teodor Chabluk, małorolny gospodarz z Krupy poślubił Solomonję Dołganównę, która miała wnieść swemu mężowi w wianie półtora ha gruntu. Chabluk ożenił się zresztą wyłącznie dla posagu swej żony, albowiem głębsze uczucia łączyły go z kochanką Teodorą Szymańską.

Ponieważ nowozaślubiona małżonka nie wniosła swemu mężowi przyrzeczonego wiana, Chabluk wypędził ją ze swego domu i sprowadził sobie Szymańską.

Żona, która w międzyczasie powiła córeczkę, wystąpiła do sądu o alimenty i uzyskała wyrok, zasądzający Chabluka na płacenie 40 zł. miesięcznie.

Kiedy Chabluk zorientował się, że grozi mu egzekucja, zaczął szukać dróg porozumienia z żoną. Wybrali się wspólnie do pobliskiej parafji na odpust, pomodlili się, zgryzote utopili w kieliszku i małżeństwo pozornie pogodziło się znowu.

Nie chciała się jednak pogodzić z tym stanem rzeczy Szymańska, która również w międzyczasie obdarzyła swego kochanka córką. Należało szukać jakiegoś wyjścia wobec gróźb kochanki, żądającej zabezpieczenia dla dziecka i grożącej sądem.

Chablukowie zwrócili się do sołtysa wsi z prośbą o rozsądzenie sporu w drodze ugodowej. Pertraktacje rozbiły się jednak wobec nieustępliwości kochanki.

Chabluk nie wyrzeka się swej kochanki. Raczej postanawia się pozbyć żony. I rodzi się w nim myśl potworna, z której zwierzył się najpierw przed Szymańską, upatrując ją sobie jako narzędzie do wykonania strasznej zbrodni. Szymańska początkowo odmawia, nie chce rąk swoich plamić krwią niewinnej kobiety.

Lecz Chabluk nie ustępuje, a Szymańska ulega jego namowom.

Tej nocy będzie spał z żoną na strychu. On w środku, żona z prawej a dziecko z lewej strony łóżka... Siekiera stoi w sieni...

Szymańska nie miała trudu w odnalezieniu swej rywalki, gdyż

(dokończenie obok)

SPORT

POLSCY TENISIŚCI W ZAGRZEBIU

W Zagrzebiu rozpoczęły się wczoraj zawody tenisowe o mistrz. Jugosławji z udziałem Tłoczyńskiego i Wittmana. Poza tem rozegrane zostały pierwsze trzy spotkania międzyklubowego meczu Legja (Warszawa) — „Jugosławja" (Zagrzeb).

W grze pojedynczej panów Pallada (Jugosł.) zwyciężył Wittmana w stosunku 6:4, 6:2. a Tłoczyński pokonał Schaeffera (Jugosł.) 6:4, 6:4. W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Wittman przegrała z parą jugosłowiańską Pallada — Schaeffer 2:6, 2:6.

Po dwóch dniach prowadzi klub zagrzebski 2:1. Dokończenie spotkania nastąpi w niedzielę.

W rozgrywkach o mistrzostwo Jugosławji Tłoczyński odniósł dotychczas dwa zwycięstwa, bijąc Sojaca 6:0, 6:1, i dr. Krujca 6:0, 6:1. Wittman wygrał z Finkiem 6:0, 6:1.

PIETRZYKOWSKI MISTRZEM POLSKI W SKOKACH Z TRAMPOLINY

Mistrzostwo Polski w skokach z trampoliny zdobył, jak się okazuje, Pietrzykowski (AZS Warszawa) a nie Maerz (Giszowiec), jak to oficjalnie ogłoszono. Na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Pływackiego podczas weryfikacji mistrzostw, okazało się, że w sumowaniu punktów popełniono omyłkę, która w rezultacie spowodowała przyznanie mistrzostwa Maerzowi. PZP zweryfikował więc zawody na korzyść Pietrzykowskiego. Suma punktów tego ostatniego wynosi 122,44, podczas gdy Maerz uzyskał 120,12 punktów.

TYLKO ZAWODNIK MOŻE ZREZYGNOWAĆ Z DALSZEJ WALKI

Niedawno weszły w życie nowe przepisy bokserskie, według których sekundantowi nie wolno występować z wnioskiem o przerwanie walki z powodu poddania się swego zawodnika. Jedynie sam zawodnik może zrezygnować z dalszej walki. Dotychczas, jak wiadomo, sekundant miał prawo zrezygnować z walki nawet wbrew zawodnikowi.

MIEDZYPAŃSTWOWY MECZ POLSKA — NIEMCY W PING-PONGU

Polski Związek Tenisa Stołowego prowadzi obecnie pertraktacje ze związkiem niemieckim w sprawie zorganizowania meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy. Mecz odbyłby się w Gdańsku w najbliższym czasie.

Konkurs zadań

i ciekawych pytań

Dziś należy rozwiązać takie oto zadanko i dać odpowiedź na następujące pytanie:

11. ZDANIE DO ODCZYTANIA:

kopa | ne w a | sta
chwyca | jacy ka | tek

12. PYTANIE AKTUALNE.

Co sądzą nasi Czytelnicy o historycznym dniu w Genewie? (Patrz. str. 1-sza, nr. 264 „Ostatnich Wiadomości").

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 6
gazety Nr. 265

---

nad głową jej zawieszona została przezornie przez Chabluka lampa. Po północy Szymańska z siekierą w ręce zbliżyła się do łóżka, na którem spoczywali we śnie małżonkowie i jednym strasznym ciosem odcięła ofierze swej głowę od kadłuba.

Chabluk doskonale zagrał komedję rozpaczy. Zerwał się z łóżka, krzycząc i wzywając pomocy. Szymańska usiłowała zbiec, została jednak schwytana, skrępowana powrozami i odstawiona do najbliższego posterunku policji. Dopiero wtedy zrozumiała, jak okropną z nią zagrał komedję kochanek, który poprzednio przyrzekł uroczyście, że całą winę weźmie na siebie, a później ją poślubi.

Szymańska złożyła obszerne zeznanie i została wraz ze swym kochankiem aresztowana. Zbrodnicza para stanie niebawem przed Sądem Okręgowym w Łucku.

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Ryśka nie zakończyła swych gróźb czemś wyraźniejszem i wyszła, Olgierd natomiast pomyślał sobie:

— Ja? Ja miałbym się z nią ożenić? Ależ nigdy w życiu! Cóżby to za hańba była straszliwa, gdyby Olgierd hrabia Raczycki ożenił się ze zwykłą dziewką uliczną, na śmietniku znalezioną i do śmietnika należącą. Wolę najstraszliwszą śmierć, niż życie przy boku takiej... i to jeszcze jako mąż...

W tej samej chwili, gdy to się działo, Kazimierz Poźniak, któremu Szawiński zlecił śledzenie Elżuni, wrócił do biura i chciał zdać raport zwierzchnikowi. Szawiński wszakże rzekł:

— Później. Mam teraz proszony obiad. Gdy wrócę, powiesz mi... Ale narazie ani mru-mru...

Po obiedzie wszystko dokładnie powiedział Szawińskiemu. Wiemy już dokładnie, gdzie Elżunia była, dodajmy więc tylko jeszcze, że na powrotnej drodze wstąpiła do Gabrjeli i Lebowskiej, gdzie wszakże niedługo popasała, poczem wróciła do domu.

Szawiński był jeszcze nieco pod dobrą datą, czuł potrzebę wygadania się, zagadnął więc swego pracownika:

— Czy pan już żonaty?

— Jeszcze nie, panie szefie. Bóg strzegł narazie...

— Oby pana i nadal miał w swej opiece...

— O, ja się bardzo pilnuję, panie szefie... Wiem, że gdzie djabeł nie może, tam babę pośle... Z kobietami lepiej zdaleka...

— Święte słowa.

Chociaż znów jest jedna taka, na którąbym chętnie poleciał...

— Ach, więc jednak? Któż to taki, jeżeli wolno wiedzieć?

— Ano... Franka, córka dozorcy...

— Cóż, chyba powinna cię chcieć?

— Otóż właśnie, że nie, panie szefie. Dałem jej to do zrozumienia dość wyraźnie, a zarazem bardzo grzecznie... A ona co? Wyśmiała mnie...

— Doprawdy?

— Jak tu stoję...

Szawiński był w duchu bardzo zadowolony. Choć był zwolennikiem pobierania się w swojej sferze, a Franka była tylko córką dozorcy, to jednak uważał, że dla jego ulubienicy Franeczki niema zbyt wysokich progów.

Zapytał jeszcze tylko:

— Ile pan ma teraz pensji? Zdaje się, że czterysta...?

— Tak jest, panie szefie...

Więc od dziś pan będzie miał pięćset...

— Dziękuję, panie szefie...

— No, a teraz jazda do pracy, aby powetować stracony czas.

Gdy urzędnik wyszedł, Szawiński rzekł sam do siebie:

— Już teraz wszystko wiem o tobie, Elżuniećzko, wszystko... W dobre bagno wpadł mój biedny Bolek... Ale już ja go z niego wyciągnę... żeby nawet nie wiem, co... Zdechnę, a wyciągnę...!

Anusia nie miała najmniejszego pojęcia, że Olek Maldziak, zwany „Niedorostkiem" zrobi coś podobnego...

Proszę sobie wyobrazić, że wyłudził od niej sprytnie adres Jasia Bończala i napisał do niego list tej treści:

„Proszę Pana.

Przypadek zrządził, że jestem sąsiadem Pańskiej dobrej znajomej Anusi Biedrzychówny.

Opuściła wioskę rodzinną po przykrych przejściach, z których mi się nie zwierzała. Jednak domyśliłem się, że Pan jest przyczyną jej zmartwień i zgóry Panu mówię: Źle Pan ją osądził, mylnie i niesprawiedliwie.

Nie znam uczciwszego dziewczęcia, niż ona, ciężko harująca do późna i żyjąca tylko z pracy rąk, choć mogłaby przy swej urodzie opływać w dostatkach, jak to uczyniłaby bodaj każda na jej miejscu.

Jeżeli się nie broniła, nie usprawiedliwiała, skąd Pan wie, czy nie czyniła tego, poświęcając własne szczęście dla obcego?

Powtarzam Panu, nie znam szczegółów tego, co między Wami zaszło, ale domyślam się wszystkiego.

Widziałem, jak całowała Pańską fotografję, zalewając się łzami.

Jestem przekonany, że zachowała dla Pana wiele szczerych uczuć. I że nigdy nikogo poza Panem pokochać nie zdoła.

Chciałbym z całych sił wszczepić Panu w serce przekonanie, że jest tak właśnie, a nie inaczej.

List mój napisany jest jedynie w celu uszczęśliwienia jej, choć przyznam się Panu, że to jest sprzeczne z mojemi osobistemi interesami. Wyznam Panu bowiem otwarcie, że zakochałem się w niej nazabój. Nic dziwnego? Czy można spojrzeć na nią i nie zakochać się w niej odrazu? Ale ja ujmuję miłość swoiście. Miłość moja polega na tem, że życzę szczęścia ukochanej kobiecie, szczęścia choćby z innym. Ośmielam się nawet uważać, że to jest dopiero ideał prawdziwej wielkiej miłości i że tylko takie uczucie jest miłością, a nie żadne inne.

Anusia nigdy, zresztą, nie dowie się o mojem uczuciu dla niej. Nie wyznam jej tego, bo nie chcę się ośmieszać.

Jestem ułomnym garbusem, żyję w smutnej samotności i wychylam się na świat Boży jedynie, aby zarobić parę groszy na chleb. Dziwnym trafem pędzimy zupełnie jednakowy tryb życia: ona, promieniejąca najcudniejszą urodą i ja, biedny, brzydki, śmieszny garbus...

Gdyby Anusia była lekkomyślną grzesznicą, czyżby narzucała sobie sama taki klasztorny tryb życia?

[illegible] ten list, o którego napisaniu Anusia nie wie i nigdy dowiedzieć się nie powinna, zdołał zmiękczyć serce Pańskie i nawrócić Pana!

Napisanie go uważałem za mój obowiązek.

Może sprawi Panu przyjemność i może wreszcie zmieni Pański światopogląd. Może przestanie Pan szukać śmierci, gdy przeznaczeniem Pana jest żyć i to z najpiękniejszą niewiastą, jaką oglądały oczy ludzkie, być szczęśliwy i dać jej szczęście, na które sobie zasłużyła.

Liczę na to, że list mój nie minie bez echa..."

Po przeczytaniu tego listu Jaś Bończal zamyślił się głęboko...

Myślał nad nim całą noc bez przerwy i ranek zastał go jeszcze z tym listem w ręku...

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

— Tak. Napewno Noderski więzi Wymirskiego na Pradze. Dopiero co wróciłem wślad za nim. Pojechałem do pana, ale pana nie było jeszcze w domu i wróciłem do siebie. Przed wieczorem natknąłem się zupełnie przypadkowo na Noderskiego, który pędził sam w samochodzie. Zawróciłem i pojechałem za nim. Zatrzymał się przed jednym z domów wpobliżu Bazyliki na Pradze i siedział tam ze dwie godziny. Potem wrócił do domu—mówił Przybosz do Korzyka.

— Dlaczego pan sądzi, że Noderski jeździł do Wymirskiego?

— Pocóżby jeździł na Pragę? Któż w takim domu może mieszkać, jak nie jakieś męty, pewnie jego wspólnicy.

— A może jaka biedna dziewczyna, która podobała się Noderskiemu?

— To niemożliwe! Dla takiego człowieka biedne dziewczyny nie istnieją. Sam Montemort mówił, że Noderski jest zbyt wytworny ,by mógł się zainteresować prostą dziewczyną.

— Według moich informacyj, pan się myli — ciągnął nieprzekonany agent. — Właśnie Noderski zainteresował się pewną ekspedjentką ze sklepu na Marszałkowskiej i tę właśnie dziewczynę odwiedza obecnie na Pradze.

— O tem nie wiedziałem — szepnął zbity z tropu Przybosz.

— Tak jest.

— Szkoda dziewczyny. Napewno ją uwiódł i teraz rzuci... Ale jak pan myśli, warto iść na pewne przyjęcie, gdzie będą Noderscy?

— Jak pan sobie życzy.

— Nie miałem chęci spotkać się ze swą byłą narzeczoną, ale może dobrze będzie, jak będę obserwował Noderskiego.

— Niech pan idzie! — powiedział obojętnie agent, nie przywiązując zupełnie wagi do obserwacyj Przybosza.

Po wyjściu Korzyka Przybosz począł się przebierać. Ochłonął trochę pod wpływem słów agenta i począł myśleć trzeźwiej:

— Niepotrzebnie się gorączkuję — myślał. — Za bardzo jednak pragnę zdemaskować tego łotra. Bo że jest to łotr, to napewno! Nie mam dowodów ale czuję, że tak jest. Przecież to od czasu znajomości z Noderskim z Lamocką dzieją się jakieś dziwne rzeczy. Kto mógł zawinić, jak nie on?

Gotowy już do wyjścia, Przybosz zawahał się jeszcze na progu.

— Co powie Lili, kiedy mnie zobaczy?.. Czy ma dla mnie choć odrobinę jeszcze sympatji? Jeśli usunę z jej serca tego łotra, czy zgodzi się oddać mi swoją rękę? Daleko sięgam! Jeszcze ten łotr jest jej mężem, jeszcze ona znajduje się pod jego urokiem, a ja już myślę o jej ręku!

Przybosz zasiadł w swem małem torpedo i ruszył.

— A gdyby tak sprowokować jakąś awanturkę i zastrzelić Noderskiego? — błysnęła mu nagle myśl.

W salonach państwa Zuberskich, rzęsiście oświetlonych, było rojno i gwarno.

Grupki panów i pań dzieliły się nawzajem najnowszemi plotkami. W jednym kąciku szeptano o tajemniczej chorobie pani Kunic - Lamockiej, która od pewnego czasu przestała udzielać się towarzystwu.

Na temat choroby pani Meli krążyły już najrozmaitsze plotki, niektóre wręcz potworne. Wszyscy mieli jeszcze w pamięci świeży flirt pani Meli, a oto teraz po powrocie z wywczasów zagranicą czy z krajowych uzdrowisk dowiadywali się o radykalnie zmienionej sytuacji: pani Mela wydała swą córkę zamąż za człowieka, do którego niedwuznacznie lgnęła.

— To nic dziwnego, że nią to wstrząsnęło — kiwała głową pani Zuberska w zaufanym gronie. — Ja tam nie wiem, czy hrabia był jej kochankiem, ale są tacy, którzy to twierdzą z całem przekonaniem.

— Wszystko to plotki — wtrącił się książę Drewiczyn, wierny swemu ideałowi. — Trudno zaprzeczyć, że hrabia podobał się pani Meli, bo któręj z pań mógł się nie podobać taki rasowy mężczyzna? Gdyby była jego kochanką, nie wprowadzałaby go do swego domu.

— Ach, drogi książę — westchnęła pani Zuberska: — Ja też nie twierdzę, że pani Melunia była kochanką hrabiego. Tak twierdzą tylko złośliwi. Ludzie mają długie języki Ale niech mi drogi książę wytłumaczy, co się właściwie dzieje z tą naszą Melunią?

— Poprostu Lamocki jest dziwak! Trzyma młodą kobietę przez cało lato w dusznej Warszawie. Nic dziwnego, że się rozchorowała. Przy takim — mężu! — książę Drewiczyn machnął lekceważąco ręką. — Przecież to głaz. Ona jest naprawdę męczennicą. Czyż ona zaznała jakich rozkoszy życia?

— No, no, no! Nie bądźmy przesadni, drogi książę — zaprzeczyła pani Zuberska. — Melunia nie ma znów tak ciężkiego życia. Pan Zenon jest człowiekiem o złotem sercu, wyrozumiałym, dobrym mężem i troskliwym ojcem.

— O ile nie gra w karty, lub nie interesuje się niepełnoletniemi dziewczynkami! — mruknął książę.

— A fe! Jak można coś podobnego mówić! — strofowała pani Zuberska. — Lepiej niech pan powie, drogi książę, czy stan chorej rokuje poprawę.

— Byłem u nich onegdaj, ale mnie pani Mela nie przyjęła. Zdaje się, że stan jest poważny. Lamocki jest wściekły, bo nie znosi, żeby ktokolwiek był w domu chory. Rozmawiałem z nim krótko, bo zamiast mówić, sapał tylko. Tyle się dowiedziałem, że jutro ma być konsyljum, które orzeknie o sposobie leczenia pani Meli. Niech mi pan wierzy, że bardzo jestem poruszony złemi wiadomościami o tej pięknej kobiecie.

— Książę zawsze wierny swej damie.

— Cóż z tego? Gdybym był młodszy o jakie dwadzieścia lat! O, wtedy doprowadziłbym do rozwodu pani Meli i pokazał całemu światu, jak żyje przykładne małżeństwo!

Pani Zuberska nie mogła powstrzymać się od uśmiechu.

— Mówię to zupełnie poważnie. Naturalnie, jako kawaler, pędzę kawalerski tryb życia. To trudno.

Ale gdybym miał taką żonę...

— Toby pan ją wkrótce zdradził, drogi książę. Wszyscy jesteście jednakowi!.. Przepraszam na chwilę — podniosła się pani Zuberska. — Widzę, że przyszli Wisłowiczowie, muszę ich powitać.

Pani Zuberska popłynęła ku przybyłym w szeleście jedwabiu. Książę Drewiczyn poprawił monokl, by lepiej się przyjrzeć wchodzącym.

Dalszy ciąg nastąpi.

NAPOLEON SADEK

Na kuracji

DOKOŃCZENIE

Ostrzeżenia kuracjuszy, że truskawiecka woda „naftusia" pędzi, jak zwarjowana, bynajmniej nie były przesadzone.

Po wypiciu kilku szklanek „naftusi", zacząłem się niespokojnie rozglądać i ruszyłem kłusem w kierunku, ukrytego wśród drzew budynku, który na całym świecie ma mniej więcej podobny wygląd.

Wpadłem jak burza. Przywitały mnie ironiczne spojrzenia licznie zebranych interesantów. Po moim pośpiechu poznali, że nowicjusz.

— Nie tak prędko, nie tak prędko — pohamował mnie jeden z obecnych. — U nas w Truskawcu frekwencja duża. Na taką przyjemność się czeka w kolejce.

Przestępując niecierpliwie z nogi na nogę, z utęsknieniem czekałem swej kolejki.

— Dziś długo trwa — wyjaśnił mi, stojący przede mną, jegomość — bo tam jeden gość kamień rodzi.

— Jakto rodzi? — zdziwiłem się.

— „Naftusia" spędziła mu kamień z nerki, a on się teraz spodziewa, że z niego wyleci. Natęża się...

Nagle rozległ się trzask.

— Słyszał pan?—trącił mnie sąsiad. — Wyleciał z niego kamień. Swoją drogą doktorzy mają rację, że ta woda świetnie działa.

Wszystkie spojrzenia skierowały się z zazdrością na pana, przy którym trzasło.

Ale on podniósł zagniewane i czerwone oblicze i mruknął wściekle:

— Ta co pan głupstwa gada? Jaki kamień? Ta zegarek mi wpadł do miski.

KĄPIELE

Poza piciem pędzącej „naftusi" w skład kuracji wchodzą jeszcze kąpiele solankowe, których cena tu jest bardziej słona, niż sama kąpiel.

Cierpiący na cukier, pan Cukierman, wyrażał się o tych kąpielach z pewną ironją.

— Sie kąpie w solance, bo mi doktór przepisał. Doktór mi przepisał, żeby właściciel Truskawca zarobił. (Truskawiec jest własnością prywatną). Ale w gruncie rzeczy powiedz pan sam, poco mi solanka? Przecież jak ja z moim cukrem wlizę w sól, to się ze mnie zrobi taki melanż, że ja się stanę zupełnie bez smaku!

— A poco pan ma mieć smak, panie Cukierman?

— Co znaczy poco? Ja wiem, że mnie nikt w usta nie weźmie. Ale dla własnej przyjemności. Każdy człowiek lubi być smaczny. Czy panu będzie przyjemnie, jak pan bedziesz miał smak słodkiego śledzia?

— Nie.

— A widzi pan! Jak ja siedzę w tej słonej kąpieli, to się nieraz zastanawiam. Czy mój cukier osłodzi tą sól, czy ta sól zasoli mój cukier?

ROZRYWKI

Do rozrywek miejscowych należy przedewszystkiem deptak czyli miejsce, na którem kuracjusze zażywają rozkoszy spaceru, zabawiając się rozmową o swych chorobach.

Poza tem naturalnie dancing. Na dancingu rej wodzą panowie ponad sześćdziesiątkę.

Starzy czują się tu bardzo młodo. Nie mają konkurencji. Młodzieży brak.

I dlatego siwy czy łysy staruszek uczy się nagwałt przed obiadem modnych tańców, żeby wieczorem, na dancingu, tuląc się w tangu do miejscowej masażystki, przeżyć powtórną młodość.

A po wyjściu z dancigu słychać pod drzewami, starcze szepty:

— Pani jest czarująca. Przy pani zapominam o bólu w wątrobie.

—Panie! Zabrać ręce! Co pan robi?!

— To nic. To ze starości... Ręce mi się trzęsą i same nie wiedzą, gdzie lizą.

Z pośród starszych panów panie wyróżniają pana Kaltfusa z Warszawy. Najchętniej z nim tańczą. Bo choć sapie w tańcu, tak jak wszyscy jego rówieśnicy, ale zato sapie w takt muzyki. I przez to nie myli kroku.

Pan Kaltfus nie opuszcza ani jednego tańca. Wogóle to bardzo pogodny i zawsze dobrej myśli człowiek.

Jak mnie poinformowano, pochował już trzy żony, a przed rokiem ożenił się z czwartą. Poznał ją również na kuracji w Truskawcu.

Gdy się go pytają, czy zadowolony jest ze swojej kuracyjnej żony, kiwa z uznaniem głową.

— Bardzo, bardzo. Jak mi Pan Bóg da, to na przyszłość wszystkie żony, będę brał tylko z Truskawca.

EPILOG

Trzy tygodnie kurowałem się w Truskawcu, wytrwale zapijając się „naftusią".

Żeby mi się choć po niej odbijało sardynką, jak szczęśliwej pani przy źródle. Ale gdzie tam! Bez przerwy zgniłem jajkiem.

Kamień i piasek siedzą tam, gdzie siedziały. W Truskawcu zostawiłem tylko pieniądze i wiarę w „naftusię".

Kiedy wróciłem do domu, przesiąknięty zapachem nafty, gospodyni pociągnęła nosem i spojrzała na mnie podejrzliwie:

— Już panu wódki mało! Naftę pan zaczął pić.

Powiedziałem jej po lwowsku „całuję rączki", na co mi zupełnie po warszawsku odpowiedziała:

— Pocałuj pan lepiej psa w ogon.

I trzasnąwszy drzwiami, wyszła.

A potem słyszałem jak opowiadała sąsiadce.

— Widziała pani, co się z mojego sublokatora zrobiło? Naftę zaczął pić!

— Pewno z biedy. Nafta od wódki tańsza.

— Gdzie tam z biedy! W głowie mu się przewróciło. Żeby pani słyszała, jak on o nafcie mówi. Naftusia ją nazywa! Z pieszczotą!

Boję się teraz z nim w mieszkaniu zostać.

Żeby przekonać gospodynię, że jestem po dawnemu normalnym człowiekiem, wypiłem litr wódki.

Ten litr postawił mnie na nogi.

Pełen nowych sił zabieram się do pracy, żeby codziennie wywołać uśmiech na twarzach moich Czytelników.



PRZYJĘCIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO PRZEZ HITLERA

W ub. czwartek odbyło się w Pałacu Prezydenta Rzeszy pierwsze uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego przez Hitlera. Na zdjęciu — poseł Rzplitej Lipski wchodzi do Pałacu Prezydenta Rzeszy.

ZE ŚWIATA PRACY

NOWE MUNDURY DLA WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW POCZTY

Ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło wprowadzić nowe mundury dla wszystkich pracowników pocztowych. W najbliższym czasie umundurowani będą niżsi funkcjonarjusze, a z początkiem roku przyszłego również urzędnicy pocztowi.

Nowe mundury dla pocztowców mają krój mundurów wojskowych najnowszego typu i sporządzone są z materjału koloru „khaki". Bluzy i płaszcze posiadają naramienniki, przeznaczone na odznaki Przysposobienia wojskowego. Czapki są kroju angielskiego z metalowem okuciem daszka. Na czapce i na kołnierzu są miejsca na odznaki służby łączności, a więc otok na czapce a na kołnierzu bluzki czarne patki z szafirową wypustką. Obok orzełka na czapce umieszczone jest godło pocztowo - telegraficzne, trąbka przecięta strzałką błyskawicy. Naczelnicy urzędów nosić będą na kołnierzu bluzy odznaki zajmowanego stanowiska. W okresie przejściowym aż do wyczerpania zapasów funkcjonarjusze pocztowi nosić mogą dotychczasowe mundury bronzowe.

FORMALISTYKA W Z. U. P. U.

Koła pracownicze Warszawy zwracają uwagę na wyjątkowe niedogodności, związane z przyznaniem i otrzymaniem zasiłku, wypłacanego na wypadek bezrobocia.

Bezrobotny pracownik umysłowy zgłasza się z papierami do ubezpieczalni na Polną, stamtąd musi się zgłosić na Czerniakowską. Z Czerniakowskiej znów wraca na Polną celem otrzymania potwierdzenia wpłacenia składek. Po tej formalności musi się zgłosić znów na Czerniakowską na komisję.

Ostatecznie idzie na ul. Sienną do UPP. dla otrzymania numeru wypłaty, by wkońcu znów ndać się na Polną. W kilku konkretnych wypadkach procedura trwała 3 i pół miesiąca. Czynione są starania celem uproszczenia procedury.

ROZGRYWKA W SPRAWIE GODZIN PRACY

W najbliższym czasie oczekiwać należy poważniejszej rozgrywki na terenie rynku pracy w związku z godzinami zatrudniania robotników.

Organizacje robotnicze wysuwają żądanie zmniejszenia godzin pracy do 7 dziennie, wykazując, iż w ten sposób dałoby się w poważnym stopniu zmniejszyć bezrobocie. Natomiast koła przemysłowe uważają, iż należy dążyć do zmniejszenia kosztów produkcji, co jest związane z obniżeniem kosztów robocizny przez zwiększenie godzin pracy.

Rozgrywka w sprawie godzin pracy będzie wynikiem rozmów, które się już tu i ówdzie rozpoczynają. Przypuszczać należy, iż załatwienie tego zasadniczego sporu nastąpi bez poważniejszych wstrząsów gospodarczych.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI W POLSCE

Ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (urzędnicy, sędziowie, nauczyciele i t. d. oraz funkcjonarjusze niżsi) wynosi, według budżetu na rok 1934/35 — 441.000 osób.

Z liczby tej przypada na Ministerstwo Spraw Wojskowych 67.000 osób, na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 41.000 osób, na Ministerstwo Skarbu 25.000, na Ministerstwo Sprawiedliwości 21.000, na Ministerstwo Oświaty 84.000 (w tem nauczyciele 77.000), oraz na przedsiębiorstwa i monopole państwowe 192.000 osób, w tem na Polskie Koleje Państwowe 144.000 osób.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933/34 liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3.000 osób, w porównaniu zaś z r. 1932/33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA DLA DOZORCÓW DOMOWYCH

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla dozorców domowych w Warszawie, powołanej przez p. ministra opieki społecznej, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Oprócz mianowanego już przez p. ministra opieki społecznej inspektora pracy II okręgu inż. Włodzimierza Wojtkiewicza, jako przewodniczącego komisji, minister sprawiedliwości mianował w charakterze członka komisji sędziego sądu okręgowego w Warszawie p. Felika Hopowskiego.

Pozatem w skład komisji wejdą jeszcze: przedstawiciel komisarjatu rządu na m. stoł. Warszawę, oraz po dwuch przedstawicieli każdej organizacji właścicieli domów i związków zawodowych dozorców domowych. Po nieważ tych organizacyj jest łącznie sześć, ogólna liczba ich delegatów wynosi 12.

30 b. m. upływa termin obowiązujących obecnie warunków płacy i pracy dozorców domowych.



MIN. BECK PRZEMAWIA NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW

Minister Beck podczas wygłaszania przemówienia na Zgromadzeniu Ligi Narodów w dn. 13-go bm.



SUKCESY POLSKIEJ EKIPY JEŹDZIECKIEJ

Polska ekipa jeździecka bawiła na Łotwie i w Estonji odnosząc szereg sukcesów. M. in. zespół polski zdobył w Tallinie Puchar Estonji (t. zw. Puchar Narodów). Na zdjęciu — zwycięski zespół polski. Od lewej — mjr. Lewicki, kpt. Ruciński, por. Czerwiński, por. Komorowski i por. Gutowski.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — jedenasty dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

15000 zł na nr. nr 47339 11193

10000 zł na nr. nr. 142134 151743

5000 zł na nr. nr. 23533 44264 106174

2000 zł na nr. nr. 2123 8949 4706 14051 32884 33986 36208 47995 52679 69053 75399 75643 78032 84295 88797 92511 96667 103023 104195 110878 137219 151117 155584 156482 161333

1000 zł. na nr. nr. 7749 6532 13777 19149 15553 21524 24087 42997 43993 48518 57099 72186 86171 95543 113537 115237 116723 122468 122347 126479 127924 127897 136784 150707 155270 163609 167732 169353

STAWKI
do przerwy

151 68 246 54 333 435 37 51 64 82 705 924 1131 98 435 518 613 47 72 744 99 944 64 2246 205 84 458 575 613 3056 148 242 68 348 437 539 817 938 89 4148 282 93 376 449 99 648 91 722 52 78 893 5056 67 153 99 533 615 702 30 812 933 91 6034 112 271 533 67 660 750 907 36 7307 371 97 424 53 95 775 91 850 968 8116 329 45 577 619 703 852 58 923 52 78 9045 76 132 87 209 447 521 94 606 701 66 833 943

10018 49 331 41 429 94 97 93 517 806 13 23 31 966 11019 147 379 736 32 835 49 935 74 12044 442 530 40 50 904 13005 28 277 464 574 614 98 851 14040 146 361 466 612 700 21 48 63 854 937 15056 98 296 322 446 903 16193 370 429 41 829 68 925 17138 65 492 661 754 18043 51 97 299 707 37 43 819 19161 88 235 316 4478 656

20392 465 717 831 33 21150 54 91 258 429 39 99 597 706 14 98 801 22173 43 296 400 83 865 23067 120 49 2 3 49 92 363 533 652 7 64 716 93 873 918 96 24504 769 84 918 25043 57 542 75 315 410 11 39 89 92 525 691 731 937 26526 770 863 27147 480 522 613 46 705 67 999 28005 61 62 91 215 427 612 876 87 29021 65 81 195 242 78 326 77 497 551 689 719 56 804 15

30063 93 165 410 23 572 715 98 872 91 912 31164 73 567 601 931 48 63 3 075 183 85 90 274 408 155 805 24 37 907 37 47 33209 92 390 416 76 538 615 62 91 738 34034 371 76 534 80 912 40 35061 143 316 65 492 93 546 85 762 36007 23 272 325 521 85 664 805 37 22 468 641 832 37 927 50 55 38022 346 477 501 719 32 853 39083 84 95 209 417 518 51 650 723 33 803

40105 269 462 610 60 779 834 41035 119 277 476 89 514 64 772 852 42111 45 290 345 46 95 473 43059 268 90 99 335 45 460 731 92 44005 43 134 95 228 331 423 510 84 640 47 45027 163 74 356 416 42 517 76 570 46120 91 415 810 26 50 60 917 47061 67 209 440 81 85 522 833 913 48202 76 79 356 405 523 29 69 711 889 49043 325 484 603 842 56 86 925

50120 35 41 77 302 405 592 751 75 872 51063 127 87 296 382 642 46 726 914 93 52141 59 76 77 244 540 41 640 731 915 35 50 53094 148 349 530 833 34055 176 424 53 518 651 74 761 65 68 833 55201 312 47 93 427 92 503 21 600 56108 7 295 482 53 661 974 57000 184 212 42 609 28 64 883 58009 185 263 387 89 402 92 96 655 736 831 955 59151 57 232 499 532 697 703 76 849 71 990

60131 2 1 306 48 80 96 430 521 45 78 637 59 816 977 61150 293 391 474 521 730 930 62061 401 50 535 84 94 634 84 706 49 72 84 873 63313 46 148 73 361 483 624 64 64052 55 484 530 41 62 830 916 42 72 65533 630 765 891 956 69 73 66002 146 377 739 67153 257 339 64 451 522 632 65 93 700 19 78 971 68035 86 244 625 713 825 29 928 93 69275 73 313 16 41 67 583 603

70036 193 403 32 527 34 36 692 772 97 900 71074 97 358 70 85 676 29 711 76 72044 140 74 85 40 292 764 66 839 955 62 73013 70 265 362 419 62 73 78 562 753 83 832 74243 67 503 631 92 743 830 92 75039 159 293 95 304 95 542 82 609 797 913 80 76332 405 13 619 22 48 49 59 74 910 5 77106 62 69 99 790 93 407 24 560 741 910 91 78005 205 29 89 620 72 768 844 913 21 93 79176 624 710 57 94 851

80116 32 240 367 450 90 553 667 829 901 78 81053 88 267 316 73 630 760 82004 157 281 359 409 62 572 734 57 853 75 77 83241 598 604 30 719 61 70 919 92 84146 222 39 531 33 633 93 854 77 85005 120 84 286 98 311 433 40 74 503 15 736 53 89 831 53 60 931 81 86100 68 77 83 253 314 624 844 940 87003 247 441 626 68 701 47 53 88002 73 165 306 435 74 77 580 897 999 89059 250 190 50 70 465 544 865 69 916

90160 358 92 573 927 72 91055 123 441 728 73 901 921 92305 411 45 76 79 772 801 16 54 93023 164 363 406 504 632 86 768 951 54 94068 271 321 567 7 5 95016 37 58 112 600 717 68 83 826 967 96018 358 433 526 666 755 950 97001 53 69 159 204 357 21 70 413 732 929 41 42 85 89 98242 301 481 701 813 99765 83 375 415 49 540 642 730 66 835 927 90

100191 2 6 478 561 67 71 626 752 865 75 933 101014 38 88 105 83 90 206 37 98 203 41 57 570 630 75 901 10 39 70 102000 312 677 84 701 18 95 836 36 9 2 27 103015 67 165 350 93 97 514 641 50 53 769 965 75 104059 114 255 338 451 52 576 705 93 921 105021 47 173 350 485 559 761 903 106023 143 72 211 4 9 97 98 500 671 73 740 54 818 925 107259 361 95 500 657 727 918 108003 16 22 131 81 208 38 452 592 99 660 709 919 109142 66 347 63 65 418 29 110007 311 61 454 762 111044 49 145 319 443 83 626 34 77 738 50 62 876 83 924 46 112072 389 647 704 27 832 50 81 113005 189 207 397 99 474 632 937 42 114018 217 332 525 62 647 8 2 115127 201 57 69 83 93 313 414 25 552 656 737 926 37 116004 47 380 410 535 74 860 77 932 117021 329 80 744 60 806 74 939 63 118329 404 18 77 500 636 705 48 932 119072 144 45 59 200 313 4 8 84 609 733 41 864 73

120315 77 140 239 396 405 14 32 790 362 913 121074 82 300 469 506 32 43 75 647 53 68 762 814 77 122034 131 360 452 730 815 62936 79 123013 94 175 250 397 33 89 527 627 64 65 83 849 975 124087 12 275 737 47 61 839 125075 165 84 374 33 498 510 600 22 700 21 33 87 94 918 44 126093 153 77 2 4 429 55 696 773 987 127035 87 172 75 694 865 128135 388 45 75 75 516 678 765 805 902 129243 336 402 95 929 71

130033 265 78 308 54 482 755 97 814 54 52 66 941 131035 324 95 436 13 111 73 273 323 97 521 634 875 133159 517 646 92 748 50 905 17 134074 231 480 773 808 29 39 922 135040 127 240 325 531 601 2 743 48 94 853 944 74 136034 101 4 47 136 397 150 537 600 55 90 866 929 89 137001 16 33 84 145 61 233 376 408 76 503 652 717 897 930 67 138343 563 646 835 139093 507 45 81 633 81 725 803

140303 539 83 647 741 51 810 951 141135 301 454 90 532 660 705 972 142100 17 91 580 673 939 143140 491 505 603 713 730 32 144004 7 25 368 459 64 503 14 41 51 6 7 85 736 145235 3 2 488 506 650 957 146034 106 362 97 623 62 93 730 147038 185 248 60 311 403 645 829 30 908 51 148003 171 420 533 38 64 619 81 793 96 937 149000 94 97 119 209 318 553 776 875

150003 212 81 83 407 17 65 502 50 710 803 33 57 151025 159 83 2 4 499 501 837 152021 390 527 657 79 762 74 853 976 153011 108 9 218 34 578 603 759 890 154012 50 201 61 328 419 586 654 726 876 28 44 94 155130 36 285 309 19 74 403 50 76 5 7 678 747 93 823 156010 61 73 238 384 505 645 723 78 853 157267 309 78 524 640 91 748 830 31 924 35 61 158034 480 763 805 957 159050 93 534 37 848 61

160139 335 473 81 522 161135 41 99 143 505 92 603 42 545 726 95 882 92 162768 969 163070 161 453 59 515 736 816 919 64 164021 96 141 777 303 4 448 504 724 986 99 165023 39 56 416 79 577 631 761 305 907 74 166043 66 129 222 95 507 76 754 167003 195 352 99 590 6 7 817 19 958 168249 301 454 550 743 62 805 11 16 25 323 84 169052 94 99 334 494 563 77 664

STAWKI
po przerwie

34 448 670 813 1150 570 616 2177 233 338 416 456 935 3399 522 946 423 428 93 569 606 5166 630 40 895 947 6050 113 80 904 96 7050 82 134 73 294 340 514 56 8053 173 477 603 28 829 9068 965.

10709 59 11017 451 524 79 960 76 12054 211 83 410 604 851 927 13379 637 63 736 877 92 14189 518 645 865 933 92 15620 722 23 70 808 46 16311 50 443 607 933 17482 526 708 62 957 18157 272 510 701 912 19314 499 867 923 44.

20231 537 676 997 21012 192 204 905 67 22325 496 594 742 23080 24017 94 210 307 420 777 25037 186 382 89 470 570 917 26368 881 900 42 27263 654 863 78 28063 169 206 385 706 29216 70 799 936

30122 31777 32392 33016 31 334 80 414 754 94 802 34035 128 438 35137 58 78 331 579 617 47 36094 147 823 37002 147 412 684 918 38007 477 834 84 39309 478 699 915.

40954 41143 47 291 316 42056 683 980 43294 327 89 44111 314 521 52 719 45057 236 439 689 714 92 896 926 46040 231 34 88 383 468 713 47019 402 78 650 842 967 48437 735 961 49081 141 519 781 765.

50119 97 277 453 895 51033 464 558 973 52113 209 55 982 53193 426 552 775 847 54006 116 86 300 417 70 531 855 95 956 55085 305 520 733 62 94 909 57387 613 825 49 65 58687 807 17 99230 31 81 99 743 891 99.

60185 355 832 61141 247 412 62112 529 743 895 63102 41 79 450 73 76 719 951 64130 232 397 564 67066 268 686 775 974 66188 535 795 946 67089 126 436 55 568 68555 53 800 69092 306 594 682 732

70612 785 945 71210 23 719 72176 209 126 518 83 935 73033 63 185 505 906 74431 528 71 770 75078 643 89 76690 950 77098 128 376 442 695 78008 429 62 514 79194 781 83 651 961.

80166 430 604 85 89 751 81155 412 633 781 871 910 69 82163 292 406 35 527 937 83835 84093 408 332 758 93 912 85035 56 462 63 623 757 98 86029 333 508 642 87415 526 34 582 905 88323 515 739 920 89269 70 522 800 61 907 49.

90095 207 303 495 826 91125 60 253 311 35 715 92120 30 247 347 552 604 77 312 93037 164 235 53 76 414 701 91763 78 818 95056 359 495 639 783 891 96127 43 89 420 533 741 924 41 97028 87 567 783 98377 405 671 800 12 99069 353 557

100057 223 335 488 830 101185 279 115 752 102258 610 103233 466 694 104081 108 75 84 265 515 79 105015 96 310 89 491 525 106267 391 215 107078 182 205 373 460 617 108294 315 811 109383 497 626 901.

101790 111241 337 414 510 674 898 112243 91 611 50 973 113103 176 591 807 113439 537 859 922 117520 816 63 116251 117181 645 118670 980 82 119008 345 5 478 779 806 15.

120403 817 121059 391 39 442 122609 244 123037 122 46 906 32 124399 630 740 991 125002 713 890 126207 47 850 127653 743 896 128186 517 721 129226 503 09 866.

130047 68 742 79 822 976 131064 609 766 902 132283 320 523 133403 695 134136 213 595 621 84 760 47 931 82 135045 79 176 612 41 899 136097 180 356 571 137430 524 138111 206 75 572 82 139349 517 663 140057 69 90 420 668 801 141561 678 715 66 142385 876 99 143024 71 385 440 42 832 144110 19 48 663 765 819 921 145351 428 522 600 146582 723 825 35 32 147502 772 812 148083 427 874 149658 706 848.

150335 991 151260 86 397 470 650.

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

250.000 zł. na nr. nr. 94885

15000 zł na nr. 47850

10000 zł na nr. nr. 39096 162755

5000 zł na nr. 41314

2000 zł na nr. nr. 14103 25049 35233 [illegible]969 107127 110267 122289.

1000 zł na nr. nr. 2872 13870 18510 [illegible]1825 25347 26368 29213 38603 42696 [illegible]9980 64049 68337 71144 80457 80392 [illegible]5455 87384 90220 95793 109987 136360 [illegible]43127 144213 153475 155022 164754 [illegible]63588 161523 164634 167148.

STAWKI
po przerwie.

204 44 419 872 11082 241 89 630 847 2152 427 731 914 3087 346 520 838 4311 405 65 722 5027 361 444 974 85 6074 613 7702 8122 55 238 734 9104 38 92 210 337 453 815 937.

10004 257 624 865 918 11004 198 308 485 997 12030 248 514 654 912 30 13366 458 561 786 905 14217 467 87 845 15201 451 593 852 59 16258 313 491 611 970 17307 18 469 514 774 926 18014 17 282 434 19216 64 325.

20017 89 343 431 513 781 908 21358 68 434 569 663 825 78 969 22154 288 478 702 23081 207 491 931 24062 250 77 661 67 69 548 746 969 25203 336 734 26162 318 559 73 27774 525 678 782 815 903 35 68 28100 93 268 602 893 909 27 67 91 27125 280 782 942.

30075 114 64 974 34 31109 604 58 912 10 32325 69 439 93 97 511 678 33183 602 807 982 34354 885 35546 669 36121 270 94 508 92 717 832 37041 38624 781 39776

40076 409 569 611 763 41167 447 66 507 65 875 77 43565 674 840 44183 292 370 648 806 955 91 45930 62 46042 148 86 390 47045 355 729 48111 431 49116 381 522 31 692 763.

51131 265 303 69 885 52115 718 871 974 53166 318 449 801 05 97 54170 245 379 632 900 55958 62 56064 142 348 454 602 783 57024 572 74 637 828 58546 756 69092 112 309 29 459 80 731 814 62 89 911 54.

60637 761 811 61190 666 88 62495 63299 124 814 64147 210 342 403 564 614 69 78 883 907 82 65186 554 792 911 66280 95 462 563 672 710 812 67002 538 58 731 68058 69 183 208 366 654 59 804 69513 13 775.

70379 518 79397 784 868 996 98 72086 982 84 73022 83 173 342 74010 149 661 63 713 979 75101 328 579 76001 37 231 514 828 77203 597 840 78005 79100 42 83 930.

80037 408 81202 717 82173 328 653 724 83 83111 953 84070 183 455 71 650 754 931 85187 583 614 28 846 86201 565 85 99 87158 231 74 503 6 3 783 820 88068 224 793 810 934 89358 495 708 836 910

90440 503 781 91353 431 700 92158 304 121 58 564 610 93016 422 632 77 94119 95007 42 243 893 975 85 96422 501 9 618 795 97130 411 518 938 98118 87 211 322 28 657 904 70 908 1 946

100333 467 101295 396 485 743 70 930 103335 664 103055 214 439 46 808 91 928 104030 148 483 716 26 976 105073 84 160 258 75 493 634 859 106099 532 755 107321 471 564 523 108123 337 457 637 85 823 910 109063 152 63 291 469 688 758 73

110010 75 101 358 605 997 11033 781 112023 37 232 366 574 637 846 113171 222 660 114061 362 430 545 75 115068 188 116077 227 565 629 705 813 21 117608 708 816 965 118278 310 469 718 119303 435

120130 576 8 9 121133 51 122531 123010 197 450 612 42 732 70 800 124017 285 326 640 42 874 125177 421 126055 362 407 524 906 127149 419 537 602 713 128220 480 782 816 42 944 129132 437 692

130159 95 347 584 131143 251 571 691 762 837 132329 507 819 41 133029 160 216 348 134246 500 66 72 960 135140 763 498 345 64 136168 371 752 137137 5724 771 747 98 138190 362 403 863 139106 369 90 126 31 96 558 704 27 963

140367 546 755 993 141090 232 397 746 143053 54 768 912 82 143264 806 144090 56 367 641 701 828 934 145664 720 146664 720 147121 354 503 65 944 51 148007 64 459 766 81 149115 56 839

150168 269 840 151658 783 152142 56 74 700 868 153284 359 88 658 801 97 154025 140 591 766 155247 348 62 661 55 156309 412 22 544 852 157311 5 30 958 158078 259 356 589 694 82 159313 264 461 748 819

160747 893 161059 128 437 97 632 762 162261 345 484 527 746 989 163300 25 164226 636 870 993 165947 166024 87 311 480 533 731 167040 271 374 638 168245 124 32601 890 998 169830.

Nikczemny podstęp
zaprowadził kamienicznika przed kratki sądowe

Niebywałego podstępu użył dla pozbycia się lokatora, właściciel domu w Pruszkowie, Jan Karcz.

Wiódł on spór z lokatorem Kazimierzem Burno, tramwajarzem, o wysokość komornego, które liczył sobie nadmiernie. Lokator nie mogąc dojść do porozumienia z upartym kamienicznikiem i posyłał mu pieniądze przez pocztę.

Raptem pewnego dnia p. Burno otrzymuje list od nieznanego sobie adwokata Szenbruna, który zawiadamia go, że , sprawa o eksmisję z mieszkania, została załatwiona pomyślnie, zgodnie z intencją. a zaległe komorne zostało rozłożone na raty...

Nie mogąc zrozumieć o co chodzi, bo nigdy nie miał zawiadomienia o żadnej rozprawie sądowej, ani nie zwracał się ze swą sprawą do żadnego adwokata, p. Burno udał się do Sądu Grodzkiego. Tutaj poinformowano go, że zapadł wyrok zgodnie z żądaniem adw. Szenbruna, rzekomego jego obrońcy.

— Jaki wyrok?

— O eksmisję. tak jak pan prosił.

— Ja prosiłem?

— Pański adwokat.

— Jaki?

— Szenbrun.

— Wcale go nie znam!

— Jakto? Przecież dał mu pan pisemne pełnomocictwo?

— Nigdy w życiu!

— A ten podpis w aktach sądowych, to nie pański?

Pan Burno zobaczył wypisane swoje nazwisko. ale charakter był nieznany i oczywiście nie jego. Zaczął więc sprawdzać, co się stało.

Okazuje się, że do adw. I. Szenbruna (Skorupki 7) zgłosił się jakiś mężczyzna i oświadczył, że ma sprawę w sądzie o eksmisję, na której mu wcale nie zależy, bo ma drugie mieszkanie. Chodzi mu jedynie o to, aby zaległość komornianą sąd rozłożył na raty.

Tajemniczy klient adwokata zapłacił honorarjum i prosił o zawiadomienie o wyniku rozprawy pod rzeczywistym adresem p. Burny.

Ponieważ w całej sprawie krył się złośliwy kawał, o nieobliczalnych następstwach, wyraźnie na szkodę lokatora, tramwajarz dał znać o wszystkiem urzędowi śledczemu, nadmieniając, że podejrzewa o udział w tem wszystkiem kamienicznika Karcza i jego synów. Nikt inny bowiem nie był zainteresowany w przeprowadzeniu tej niebywałej, jak dotąd, historji.

Policja wzięła się ostro do dzieła. Skonfrontowano adw. Szenbruna z Karczami, a wówczas mecenas wskazał, że jego niezwykły klient jest podobny do Wacława Karcza, syna kamienicznika. Tak samo i ekspertyza grafologiczna fałszywego podpisu p. Burny wykazała, że pochodził on z ręki Wacława Karcza.

W tym stanie rzeczy, ojciec i syn zostali oskarżeni o fałsz i oszustwo. Na rozprawę sądową zgłosił się tylko stary Karcz, jak się okazało, niedawno skazany w Sądzie Grodzkim za kradzież. (Ładny gospodarz domu).

Młodociany Karcz nie przybył natomiast, choć otrzymał wezwanie do sądu. Zapytany przez sędziego, ojciec, o powód niestawiennictwa syna, odparł beztrosko, że Wacław wyjechał na Kresy po borówki...

—Kresy to przecież nie Ameryka?—ofuknął go sędzia.

— Ja tam nie wiem...

Zastępca p. Burny, adw. Grabowiec oświadczył na to, że Wacław Karcz ukrywa się. a sędzia wydał nakaz wysłania za nim listów gończych i sprowadzenia na następny raz do sądu pod przymusem.

Kierownik wydziału ruchu tramwajowego
oskarżony o braniе łapówek

Oddawna już krążyły pogłoski wśród tramwajarzy, że zdobycie jakiegoś awansu połączone jest z koniecznością opłacenia się „komuś", kto na te rzeczy ma wpływ.

Konduktor p. Władysław Dąbrowski, dowiedział się od znajomych, że mógłby uzyskać nominację, ale musi porozumieć się z kierownikiem wydziału ruchu, Synezjuszem Sulikowskim.

P. Dąbrowski usłyszał odpowiedź, że jego awans na kontrolera, kosztowałby 2.500 złotych.

Nie mając tyle pieniędzy, oświadczył, że może dać tylko 1.100 złotych. Na tej sumie stanęły ostatecznie pertraktacje.

Umowa brzmiała dość oryginalnie, bo Sulikowski zobowiązywał się zwrócić natychmiast pieniądze, o ile starania jego nie odniosą skutku.

Sprawa przewlekała się dość długo. Przez cały czas Sulikowski uspokajał tramwajarza, że jego nominacja jest na dobrej drodze. Na pobrane pieniądze, wydał p. Dąbrowskiemu 11 weksli po 100 złotych.

Oczekiwania na awans spełzły jednak na niczem.

Cała historja, choć p. Dąbrowski nie składał skargi, wyszła najaw przy najbliższych dochodzeniach magistrackiej komisji dyscyplinarnej i w marcu Sulikowski z wielkim trzaskiem wyleciał z posady.

Prokuratura stołeczna oskarżyła go o wyłudzenie bezprocentowej pożyczki od tramwajarza, wzamian za obietnice wyrobienia awansu, co jednak bynajmniej nie leżało w jego możliwości.

Sulikowski nie przyznawał się do łapownictwa, twierdząc, że nie osiągnął żadnych korzyści od p. Dąbrowskiego. ponieważ tramwajarz co miesiąc otrzymywał procenty od pożyczonej sumy. Obrońca oskarżonego złożył na dowód odpowiednie kwity.

Procesowi przysłuchiwało się wielu tramwajarzy. zarówno ze służby technicznej, jak i członków dyrekcji.

Wrzesień
16
Niedziela
po św. Kornela

KRONIKA KRAKOWA

Krwawa tragedja miłosna w Prokocimiu

Józef Bochenek lat 30 z Rząska, z zawodu monter poznał przed trzema laty 16-letnią ubogą dziewczynę, niejaką Zofję Chachlowską z Prokocimia,

Bochenkowi bardzo się spodobała przystojna Zosia i po krótkim czasie Bochenek nawiązał z nią stosunek miłosny owocem którego było dziecko, które przyszło na świat. Bochenek zostawszy ojcem nieślubnego syna ostygł ze swoją miłością do Zosi, a w międzyczasie poznał bogatą córkę gospodarza z którą się ożenił.

Chachlowska porzucona przez Bochenka z rozpaczy, nie mając z czego utrzymać dziecko, udała się pewnego poranku na wał kolejowy w Prokocimiu i rzuciła się pod przejeżdżający pociąg ponosząc śmierć na miejscu.

Matka uwiedzionej Zosi żyjąca w nędzy zaskarżyła Bochenka o alimenty dla sieroty i uzyskała wyrok, mocą którego Bochenek miał płacić miesięcznie 45 zł.

Ponieważ Bochenek jako bogaty gospodarz uchylał się od płacenia alimentów, matka oddała sprawę prokuratorji krakowskiej która Bochenka postawiła przed sądem okręgowo-karnym oskarżając go z art. 201.

W dniu wczorajszym przed sędzią dr Zalipskim stanął Bochenek oskarżony o złośliwe uchylanie się od alimentów.

Sąd skazał osk. Bochenka na 6 mies. więzienia i 500 zł. kosztów z zastrzeżeniem że o ile do 1 roku nie pokryje należytości zostanie odesłany do więzienia celem odcierpienia kary. Oskarżał prok. dr Topiński.

Ujęcie opryszka k. cegielni Emilewicza w Podgórzu

27-letni Józef Trzos, włamał się wieczorem do mieszkania Bronisławy Zelntk, przy ul. Ludwinowskiej L. 10, w czasie gdy ta wyszła na spacer.

Gdy Zelnikowa wróciła zastała mieszkanie otwarte, zaś wewnątrz Trzosa, przeto wszczęła krzyk, na skutek czego Trzos odtrąciwszy Zelnikową o ścianę począł uciekać.

Przechodnie puścili się w pościg za uciekającym złodziejem a gdy ten znalazł się obok cegielni Emilewicza, przy ul. Krasickiego, — ktoś ze ścigających rzucił za Trzosem kamieniem, ugodził go w głowę.

Trzos widząc się osaczonym oddał się w ręce ścigających, którzy oddali go wręce policji.

Ohydne zamordowanie księdza

Wczoraj rano zaalarmowany został Lwów wiadomością o ohydnej zbrodni: oto w nocy zamordowany został w zagadkowych okolicznościach w Zimnej Wodzie ks. proboszcz Sadowski. Jak się dowiadujemy, ubiegłej nocy proboszcz udał się na spoczynek o godzinie 10-tej wieczorem. — O godzinie 2'45 gospodyni Świderska usłyszała szczekanie psów i równocześnie rozległy się trzy po sobie następujące strzały rewolwerowe. W minutę później rozległo się wołanie ks. Sadowskiego o pomoc. Swiderska zerwała się z łóżka i obudziła służącą, obie jednak nie miały odwagi wyjść na korytarz. Gdy już był dzień jasny, służąca wyszła do zabudowań gospodarskich, aby obudzić służbę i wtedy na korytarzu ujrzała kałużę krwi oraz krwawy ślad do pokoju ks. Sadowskiego. — Jak się okazało ks. Sadowski został zamordowany przez osobników, którzy weszli przez okno do wnętrza domu.

Na miejsce zbrodni przybyła policja, która wszczęła energiczne śledztwo.

Matka zatruła dziecko

Janina Marzęcka zam. w Czerwińsku, otruła karbolem swoje 2-miesięczne dziecko, poczem sama zażyła trucizny. Dziecko przed przybyciem pomocy zmarło. Marzęcką przewieziono do szpitala.

Samobójstwo fortancerki

22-letnia Wanda Stępnowska zamieszkała w Warszawie, bezrobotna fortancerka w celu samobójczym zażyła weronalu. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

Krwawe wesele

W mieszkaniu Michała Kruka w Sosnowcu, ul. Słowackiego 28 w czasie godów weselnych wynikła bójka, w czasie której raniono niebezpiecznie Marjana Okularczyka, któremu omalże nie wybito oka. Jeden z gości A. Garuch strzelał nawet z rewolweru, na szczęście nikogo nie trafił.

Akademik skazany na 10 lat więzienia

Przed sąd austrjacki w Leoben zasiadł wczoraj na ławie oskarżony 26-letni student medycyny Henryk Lindner zamieszkały we Wiedniu, który był oskarżony o to że dnia 25 lipca stanął na czele rewolucjonistów i pod terorem zmusił żandarmerję do oddania mu rewolwerów i granatów.

Sąd skazał Lindnera na 10 lat ciężkiego więzienia.

Po spowiedzi przyznał się do zbrodni

Z Toledo donoszą o osobliwym wypadku, który zdarzył się w tamtejszem więzieniu. Odbywający karę za napad rabunkowy 18-letni Stefan Ziętek, przyznał się, pod wpływem spowiedzi, do popełnienia dwóch morderstw, przypisywanym innym osobom. Jak się okazało jednej zbrodni dokonał on na osobie Stefana Cygiona, którego Ziętek zastrzelił z zemsty. Drugą ofiarą Ziętka był 21-letni Edward Bagiński, którego pobił śmiertelnie za kradzież jakichś rupieci.

Tragiczna śmierć podchorążego

Na przejeździe kolejowym pomiędzy stacjami Włoczesk — Hołoby, pociąg najechał na przechodzącego przez tor kaprala podchorążego Ryszarda Płasińkiego, który zmarł po przewieziemu go do Szpitala.

Aresztowanie groźnego hochsztaplera

Wczoraj dokonano sensacyjnego aresztowania dotąd bezkarnie grasującego, znanego na terenie Zagłębia aferzysty, niejakiego Natana Berego, mieszkańca Sosnowca.

Po dokonaniu kilku śmiałych afer na terenie Zagłębia, Bery wyjechał na gościnne występy do Sponowic pod Krakowem, a następnie do Krakowa, gdzie po dokonaniu rozmaitych sprytnych oszustw, został aresztowany.

Jak nas informują, Bery dokonywał oszustw, przedstawiając się oszukanym kupcom jako przedstawiciel fabryki mydła „Alboril"

Aresztowanie urzędniczki Urzędu Skarbowego

Z polecenia sędziego śledczego w Inowrocławiu aresztowano urzędniczkę urzędu skarbowego Józefę Orczykównę, oskarżoną o popełnienie szeregu nadużyć. Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać szczegółów dochodzeń.

Nadużycia na szkodę P.K.O.

Posterunek policyjny w Rawiczu aresztował wczoraj agenta poznańskiego oddziału P. K. O. działu ubezpieczeń na życie. Bernarda Maliczaka z Poznania, jako podejrzanego o dokonanie szeregu uszustw oraz nadużyć na szkodę Pocztowej Kasy Oszczędności. Ponadto Maliczak jest poszukiwany przez sąd celem odbycia kary więziennej.

Prowadziła dom schadzek

Przed sędzią dr. Janickim w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych Marja Kucabowa, która była oskarżona o prowadzenie tajnego domu schadzek, gdzie ułatwiała prowadzenie nierządu.

Sędzia skazał Kucabównę na 10 miesięcy więzienia,

Ze sportu:

Dzisiejsze zawody piłkarskie

Z pośród wielu imprez w Krakowie urządzanych w dniu dzisiejszym, na pierwszy plan wybija się bezsprzecznie międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy F. C. Milan a Cracovią. Włosi jak wiemy przyjechali w swoim najsilniejszym składzie. opromienieni nowym zwycięstwem odniesionym nad Ambrosianą, Sensacyjny ten mecz odbędzie się na stadjonie Cracovii punktualnie o godzinie 3.30 pop. Dalej odbędzie się w Krakowie mecz ligowy pomiędzy warszawską Legją a krakowską Garbarnią, oraz o wejście do Ligi pomiędzy Unją ze Sosnowca a krakowskim „Grzegórzeckim". Pozatem odbędzie się szereg spotkań, których program podajemy poniżej:

O mistrzostwo Ligi

Godz, 11 boisko Garbarni Legja—Garbarnia. sędzia p. Kurzweil.

O wejście do Ligi

Godz, 9.45 boisko Wisły Unia (Sosnowiec)—Grzegórzecki, sędzia Kochanek.

O puhar KOZPN w klasie A.

Godz. 9,15 boisko Korony Wawel—Korona sędzia Gumplowicz, g. 11 boisko Makkabi Zwierzyniecki—Makkabi, s. Lieberman, g. 11 boisko Olszy Cracovia Ib—Olsza, s. Pirożyński, g. 11.15 boisko Legji Krowodrza—Legja, s. Berwald, g. 15.45 boisko Podgórza Garbarnia Ib—Podgórze Ib s. Mgr. Herman.

Mistrzostwo klasy B.

Godz. 9.30 boisko Legji Patria—Polonia sędzia Knobel, g. 10.30 boisko Grzegórzeckiego Nadwiślan—Czerni s. Schimscheimer, g. 15.30 boisko Bocheńskiego Skawinka — Bocheński s. Censor, g. 16 boisko Makkabi Siła—ZKG. s. Heitner.

Mistrzostwo klasy C.

Godz. 9 boisko Sparty Warna—Tor s. Dr. Lustgarten, g. 9 boisko Dąbia Wolanja—Dąbie s. Huppert. g. 11 boisko Podgórza Maraton—Legjon s. Immergluck, g. 11 boisko Podchor. Toniaoka—Nowowiejski s. Scherer, g. 15 boisko Garbarni ŻTS—Zakrzowianka s. Żelisko, g. 15.30 boisko Olszy Woleuka—Gwiazda s. dr. Huczyński.

Spotkania o puhar rezerw klasy B. i C.

Godz. 9 boisko 20 pp. Legja II—Krowodrza II s. Mermelstein, g. 9 boisko Olszy Wawel II—Olsza II s. Königsberg, g. 9 boisko Makkabi Wawel III—Makkabi III. s. Seidner II, g. 9.30 boisko Uni Sparta II—Siła II s. Bloch. g. 10 boisko 2 p. lot. Hakadur II —Prądniczanka II s. Chmielek, g. 10 boisko Wolanji Nowowiejski II—Wolania II s. Pryk, g. 11 boisko Łagiewnianki Podgórze III — Łagiewianka II. s. Stnss, g. 11 boisko Borku Prokocim II—Zakrzowianka s. Sołek, g. 11 boisko ZFG. Nadwiślan II—ZGG II s. Schneider II, g. 12 boisko 2 p. lot. Garbarnia III—Rakowiczanka II s. Grüner g. 15 boisko Warny Dąbie II—Warna II s. Zdybalski Z. g. 14 boisko Podgórza Garbarnia II—Podgórze II s. Pryk, g. 16.14 boisko Skawinki Wisła III—Skawinka II s. Pasek.

Spotkanie towarzyskie

Godzina 9.15 boisko Garbarni Chełmek—Garbarnia komb. sędzia p. Herman, g. 15.30 boisko Cracovii Milano —Cracovia, sędzia p. Stopa, g. 16.00 boisko Fabloku Azotania—Fablok sędzia p. Dr. Czarnecki.

Zwierzyniecki—Makkabi

W dniu dzisiejszym na boisku Makkabi, odbędą się ciekawe zawody o puhar KZOPN pomiędzy Zwierzynieckim K. S. a Makkabi. Drużyna Makkabi po powrocie z obozu treningowego przed Makkabiadą, znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego dowodem jest ostatnie zwycięstwo nad rep' klubów żydowskich. Oczekiwać należy zatem ciekawego spotkania.

Początek o godz. 11-tej. Poprzedzą zawody Makkabi III—Wawel III.

Z teatru im. J. Słowackiego:

Niedziela popoł. „Zwyciężyłem Kryzys" wiecz. „Domek z kart".

Cyrk Staniewskich:

Dziś dwa przedstawienia o godz 4 popoł i 8.15 wieczorem.

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Cesarskie łowy" i rewja.
Apollo: „Wesoła Zuzanna".
Atlantic: Katarzyna Wielka i „Kobieta — Tarzan".
Muzeum: „Pieśń Nocy",
Bagatela: „Piekło niedoświadczonych dziewcząt" i rewja „Jesienne zaloty"
Dom żołnierza: „Kaprysy życia".
Promień: „14 lipca (Annabela)
Słonko: „Ludzie za kratami"
Sztuka: „Treador i kobiety"
Świt: „F. G. 1. Nie daje znaku życia"
Uciecha: „Paryż w ogniu".
Wanda: „Eskimo".
Zorza: „Adjutant jego wysokości".

Radjo

9.00 Audycja poranna 10,00 Nabożeństwo 11.57 Hejnał 12.03 Wiad. meteor 12.15 Poranek muzyczny, 13.00 Odczyt 14.00 Gramofon 14.25 Reportarz z lotniska mokotowskiego 15.00 Pogadanka 15.15 Koncert 15.45 Odczyt 15.55 Reportaż z lotniska mokotowskiego 16.30 Recital śpiewaczy 16.45 Audycja dla dzieci 17.00 Muzyka 17.50 Zamknięcie międzynar. turnieju lotniczego 19.30 Koncert 19.50 Feljeton 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej fali lwowskiej 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Skrzynka Pocztowa 21.15 Koncert 22.30 Audycja z Warsz. 23.00 Komunikaty o turnieju lotniczym 23.05 Wiadomości meteor. i muzyka.

Nocny i dzienny dyżur aptek

Apteka pod Białym Orłem Rynek A-B 45, Łobzowska 6, pod św. Kingą Grzegórzecka 9, pod Złotym Lwem Długa 4, pod Murzynem Krakowska 19.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Dzienny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Głową Rynek 13, pod Trzema Koronami Retoryka 1, Czternasta Lubicz 7, Stradom 6, im. Królowej Jadwigi Karmelicka 9.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11 — Dr Horowitz Maks. Jasna 7. — Dr Szancer Henryk Starowiślna 60 tel. 139-47. — Dr. Zopoth Artur Rynek Kleparski 15. tel. 102-18.

W kilku słowach...

— Na mocy rozporządzenia min. W. R. i O. P. zniesiona została na wydziale teologicznym Uniw. Jagiell. w Krakowie katedra sztuki kościelnej natomiast utworzona została katedra historji dogmatów i patrologji.

— Z dniem 15 września br. Bank Polski puścił w obieg 100-złotowe bilety bankowe II emisji.

— Wobec stale zwiększającej się korespondencji lotniczej, dyr. poczt wprowadziła przyjmowanie listów lotniczych także w nocy. Za przyjmowanie takich listów nie pobiera się żadnej specjalnej opłaty.

— W najbliższym czasie przybywają do Krakowa delegacje powstańców wielkopolskich celem uroczystego złożenia ziemi z pobojowisk Wielkopolski na Kopcu Marsz. Piłsudskiego.

Kobieta jednej ze wsi podkrakowskich przyniosła na wczorajszy targ kilka gałązek bzu i sprzedała je szybko na rynku krakowskim. Donoszą nam, że w okolicach Krakowa zakwitły także jabłonie

— Sąd krakowski skazał 21-letniego robotnika Andrzeja Kotka z Czerwonego Prądnika na 3 miesiące więzienia za to, że poszedł do więzienia na 1 tydzień — zamiast swego brata Jana. Brata zaś skazano na 3 miesiące więzienia za to, że go do tego namówił.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02